

Wiadomości

Sobota, 26 września 2020

Jubileusz 100-lecia urodzin Pani Jadwigi Piotrowskiej

Jak to bywa przy okazji urodzin nie mogło zabraknąć tortu i wspólnych życzeń 200 lat życia! Jubilatce przekazano listy gratulacyjne od Premiera RP, Wojewody Małopolskiego oraz burmistrza Wieliczki Artura Koziola.

Z okazji pięknego Jubileuszu serdecznie gratulujemy oraz przekazujemy wyrazy najwyższego szacunku. Niech każda chwila będzie dla Pani źródłem szczęścia i upływa w radości wśród najbliższych!

Fragment wyjątkowej historii życia Pani Jadwigi Piotrowskiej opisany przez wnuczkę Katarzynę Czubak:

Jadwiga Piotrowska z domu Krysa według Ksiąg parafialnych urodziła się 25 września 1920 roku a ochrzczona została 26 września, w dowodzie osobistym ma wpisaną datę 26 września. Urodziła się jako 5 dziecko Józefa Krysy ur. 24.12.1886 roku oo 1910.08.07 Marii Sosin ur.01.11.1881 roku.

Wychowała się w rodzinie o silnych tradycjach chrześcijańskich i patriotycznych, babcia Jadwigi Piotrowskiej była przełożoną FZŚ w Wieliczce u Ojców Franciszkanów. W Babuni rodzinnym domu była nieduża, chyba gliniana kąpielnica przy drzwiach ze święconą wodą, jak się wychodziło z domu to się żegnało wodą święconą. Wychodziło się, to się Boga chwaliło, przychodziło się to też się Boga chwaliło, mówiło się: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Rodzice czynili dzieciom znak krzyża na czole.

Tajemną szkołę prowadził kuzyn Babuni Klemens Sosin.

Weszła do rodziny o silnych tradycjach patriotycznych i chrześcijańskich - Jan Wojciech Piotrowski (teść) był seniorem Żupy Solnej w Wieliczce, długoletnim rachmistrzem Kasy Brackiej i radnym miasta Wieliczki, długoletnim członkiem Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”.

Jadwiga Krysa i Kazimierz Piotrowski pobrali się 28 lipca 1942 roku i przeżyli razem 53 lata, Kazimierz zmarł 30.05.1995 r.

Była wsparciem dla męża, który podczas wojny działał w AK. W okresie II wojny światowej mieszkanie udostępniali na zebrania konspiracyjne istniejących na terenie Wieliczki organizacji. Wbrew zarządzeniom okupanta samorzutnie z narażeniem własnego życia i rodziny Kazimierz Piotrowski cały inwentarz nutowy, biblioteczny i gospodarczy „LUTNI” ukrył w piwnicy zajmowanego mieszkania, zabezpieczając go przed wykryciem i zniszczeniem kilkoma m3 trocin, aż do wyzwolenia. Z powodu niewykonania zarządzenia, okupant przez szereg miesięcy stosuje surowe represje i poszukiwania go oraz ukrytej literatury i patriotycznych pieśni (nut). Mąż musiał uchodzić z domu, zmieniać stale miejsce pobytu. W ten sposób cały zbiór pieśni jedyny w Polsce zostaje uratowany. Za pośrednictwem PCK przekazywał odbitki nutowe do obozów jenieckich w Niemczech dla jeńców polskich.

Jadwiga Piotrowska rodzinę Bogu i Ojczyźnie wierną zbudowała, o czym świadczy chociażby to, że nie było w rodzinie od pokoleń żadnego rozwodu. Doczekała się 8 wnucząt, 14 prawnucząt i 4 praprawnucząt, którzy nadal często wspólnie się u niej gromadzą wokół stołu, zwłaszcza w niedziele, tworząc w ten sposób silną, zżyłą, zgodną rodzinę, ludzi będących nieustannie wsparciem dla siebie. Zarówno dzieci jak i wnuki oraz prawnuki to ludzie zaangażowani społecznie m.in. w PCK, OSP, śpiewając w chórach, włączając się w duszpasterstwo i trwając we wspólnotach religijnych.